

# Gazeta Olsztyńska.

»GAZETA OLSZTYŃSKA«

»Dodatkami »GOSK NIEDZIELNY« i »GOSPODARZ« wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośnictwem do domu przez listowego 1 mr. 24 fen.

*Oiców mowy, oiców wiary  
Brońmy zgodnie: młody, stary.*

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fenygów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 20 fenygów od wiersza. — Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allensteln Ostpr. — Drukarnia znajduje się przy ulicy Dolnej-Kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Zenobiusza.  
Jutro: Marcelli.  
Pojutrze: Lucyli m.

*Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!*

Dziś: wsch sło. 6 50 zach. 4 36.  
Jutro: » » 6 52 4 34.  
Pojutrze. » 6 54 4 32.

## Na listopad i grudzień

kosztuje »Gazeta Olsztyńska« na wszystkich pocztach 67 fen. z odnośnictwem w dom 84 fen.

W obecnym czasie zaden prawy Polak bez gazety polskiej obyc się nie powinien. Kto więc na cały kwartał gazety nie zapisał niech ją choć teraz na dwa miesiące sobie zapisze.

Wiarusy! agitujcie za waszą »Gazetą Olsztyńską«!

## Anglik o Polsce.

Profesor historii rosyjskiej na uniwersytecie liwepolskim i autor świeżo wydanego dzieła w Rosyi p. Bernard Pares, ogłosił w miejscowym organie liwepolskim kilka artykułów pod ogólnym tytułem »Odrodzenie Polskie«. Wskazując, jak na tle kryzysu rosyjskiego wypłynęła na nowo kwestya polska, p. Pares powiada:

»Sądzę, że nigdy może w życiu tego nieszczęsnego ale rycerskiego narodu nie było chwili tak pochłaniającej uwagę jak obecnie. Polska zawsze budziła sympatyę w Anglii, ale teraz ma ona do tej sympatyi większe prawo, niż kiedykolwiek przedtem.

»Wszyscy zdajemy sobie sprawę z tragedii dziejów Polski, ale najwięcej poświęcimy im uwagi i niewątpliwie pełniejszą obdarzamy ten naród sympatją, jeżeli zrozumiemy, jak głęboką jest ta tragedia.

»Polacy stoją na rubieży zachodniej Europy, z Zachodu otrzymali religię i cywilizację. To zdanie może się wydać ogólnikiem, ale w nim się wyraża całe mnóstwo instynktów, które my posiadamy, a których dużo innych narodów nie posiada.

»Ale Polacy, jako najdalsza placówka zachodniej Europy byli w pewnym sensie najbardziej wystawieni na zamachy i najmniej przygotowani do ich wstrzymania. Naród ten stał jak żołnierz na posterunku przeciw Wschodowi, ale sam w sobie dużo tego Wschodu zawierał.

»Przez długi czas cywilizację w Polsce przedstawiał nie cały naród, lecz jedna warstwa szlachecka, która przy całej swojej świetności miała braki armii, złożonej z kawalerii nie podtrzymywanej przez piechotę.

»Rzucając okiem na upadek Polski, wskazać potrzeba, że nastąpił on wtedy, kiedy naród robił wysiłki względem odrodzenia, kiedy uchwałił »bardzo rozumną« konstytucję; zatrzymajmy się dalej na wojnach napoleońskich, kiedy Polacy złączyli swe nadzieje z powodzeniem wielkiego reformatora, nadzieje, które uniósł z sobą ks. Józef Poniatowski ginąc w nurtach Elstery«.

Autor przebiega pokrótce nasze dzieje porobiorowe i kończy opisem położenia, w jakim się znalazła Polska po ostatnim powstaniu.

Z kolei autor przedstawia ruch odrodzenia myśli politycznej narodu polskiego w ostatnim dwudziestolecu, nazywając je »dziełem pierwszorzędem, zasługującym na takie samo miano, co dzieła Cavoura we Włoszech«.

## Co tam słyhać w świecie?

— **Niemcy.** Coraz głośniejsze śpiewają w gazetach niemieckich o milionach, których minister marynarki Tirpitz zażąda od parlamentu na nowe większe i mniejsze okręty i statki wodne. Wydatki powstaną głównie z tego powodu, że wiek okrętu szacowany będzie nie na 25 lat, jak dotąd, ale na 20 lat. W tym więc i w przyszłym roku zażąda minister po dwa okręty liniowe, z których każdy kosztować będzie niezawodnie około 30 milionów marek. Następnie zostaną budowane nowe łódki podwodne. Na stałe roczne wydatki zażąda minister 5 milionów marek więcej. Dalszych 20 milionów marek zażąda rząd na rozszerzenie kanału cesarza Wilhelma, łączącego morze północne z Bałtykiem.

— **Proces Moltkiego przeciwko Hardenowi.** Przed sądem okręgowym w Berlinie rozpoczął się w czwartek wśród niebывale licznego udziału słuchaczy sensacyjny proces byłego komendanta Berlina i adjutanta cesarskiego hr. Moltkiego przeciwko wydawcy »Zukunft« Hardenowi o obrazę. Jak wiadomo, zarzucał Harden Moltkiemu w »Zukunft« zbroczenia płciowe, podlegające pod paragraf 175 kodeksu karnego. Moltkiego broni radca sprawiedliwości Gordon. Sąd wezwał na świadków kanclerza ks. Bülowa, szefa gabinetu wojskiego Hahnkego i generała Lynara. Pierwsi dwaj nie znajdują się obecnie w Berlinie, drugi uniewinnił się chorobą. Dalej zezwano cały szereg rzeczoznawców, a ze strony oskarżonego kilku podoficerów, dwóch woźnych, pogromcę zwierząt Tielbacha i chorążego Moldenhauera, którzy stawili się w komplecie. Nie przybył wezwany również ks. Filip Eulenburg, którego z powodu choroby przesłuchano w mieszkaniu prywatnym, dalej hr. Fryderyk Eulenburg, panna Emmy Heyden, hrabiowie Wilhelm i Fryderyk Hohenau i radca ambasady francuskiej Lecomte. Harden oświadczył, że napisał inkryminowany artykuł w celach politycznych, a osobę skarżącego wymienił tylko mimochodem. Nie zarzucił mu wprost zbroczeń płciowych, lecz twierdził jedynie, że hr. Moltke ma skłonności do niemoralnych upodobań płciowych.

— **Kanclerz niemiecki książę Buelow** powraca tymi dniami do Berlina na stały pobyt.

— **Książę Wilhelm Wied** zmarł w Neuwied w 63 roku życia. Zmarły był także swego czasu prezydentem izby panów.

— **Monopol na wódkę.** Rząd niemiecki nosi się z myślą zaprowadzenia monopolu na spirytus w całym państwie niemieckim. W tym celu mają być zakupione przez rząd wszystkie prywatne sprytownie i tylko rząd będzie miał prawo sprzedawania alkoholu, jak to jest w Rosyi. Czysty dochód tego monopolu obliczają na 70 milionów marek rocznie.

— **Rosya.** W Petersburgu wykryto znowu spisek na życie cara i jego rodzinę. W odległości 27 wiorst od miasta w pobliżu toru kolejowego zaprowadziły psy gończe pewnego strzelca do miejsca zarzuc-

nego słomą, ziemią gliną i deskami. Po usunięciu nakrycia zależono różne przyrządy do kopania i natrafiono na dwóch ludzi kopających gankę podziemny. U ludzi tych znaleziono plany podkopu, jako też telegramy od uczestników spisku, dowiadujących się o postępie pracy. Uwięzionych oddano w ręce żandarmów w Carskim Siole, Spiskowcy dokonywali podkopu w celu wysadzenia w powietrze toru kolejowego podczas przejazdu pociągu, wiozącego cara z rodziną.

— **Austria.** O stanie zdrowia cesarza Franciszka Józefa donoszą telegramy następujące szczegóły: Gorączki niema, katar się zmniejsza. Noc była spokojna, jednakże cesarz mało spał. Stan sił odpowiednio powoli się poprawia i spodziewać się należy rychłej rekonwalescencji, jeśli nie nastąpi recydywa, której niebezpieczeństwo bądź co bądź nie jest wykluczone.

— **Persya.** Szach perski Muhamet Ali długo się wzdrygał i zwłóczył z uznaniem nowo zaprowadzonych wolności konstytucyjnych. Wybuchy z tego powodu niepokoję i spiski, które spowodowały nierząd w kraju. Grożono nawet szachowi zrzuceniem z tronu; postępowe stronictwo zażądało też, by albo podziękował albo uznał publicznie konstytucję, nadaną przez ojca jego. Namyślił się szach i wreszcie podpisał konstytucję. Persya jest obecnie pierwszym państwem na lądzie azjatyckim, które posiada konstytucję. Niewiadomo zresztą, czy Persya utrzyma porządek w kraju i wogóle samodzielność. Turcyja korzystając z niepokojów obsadza wojskiem prowincje perskie, a układ angielsko rosyjski już prawie na przód podzielił Persję pomiędzy Rosyą i Anglią. W ostatnim czasie zażądał parlament perski stanowczo od szacha czyli władcy perskiego, aby dał terminatkę obecnemu ministerstwu, które się okazało tak niedołężnym. Szach też uwzględnił żądanie większości parlamentu perskiego i dał swemu ministerstwu terminatkę. Niebawem zamianuje on nowych ministrów.

— **Maroko.** Prawowitym sultanem uznawają Francya i Hiszpania tylko Abdul-Azisa, któremu obiecano poparcie. — Z Kasablanki donosi generał francuski Drude (czyt. Drüd), że okoliczne plemiona arabskie zamierzają poddać się. Bezpiecznie jednak nie jest wychodzić po za miasto. Donoszą bowiem, że w odległości 4 kilometrów od Kasablanki zamordowano poddanego francuskiego, Kontzera.

— **Z Rzymu** donoszą, że pomiędzy kandydatami do purpury kardynalskiej nie ma ani Niemców ani Francuzów. Nominacya nowych kardynałów nastąpi na najbliższym konsystorzu.

— **Komunikat Straży** w sprawie zatrzymywania dzieci w szkole ponad 14 rok życia w Prusach Zachodnich i Wschodnich:

§ 2 ordynacyi szkolnej dla szkół elementarnych w Prusach Zachodnich i Wschodnich z dnia 11 go grudnia 1845 r. opiewa, że dzieci są zobowiązane uczęszczać do szkoły do ukończenia 14 roku życia.

W poszczególnych przypadkach może jednakowoż władza szkolna za poprzednim porozumieniem się z nauczycielem uwolnienie ze szkoły o jeden do dwóch lat wstrzymać.

Podług brzmienia powyższej ordynacji może zatem władza szkolna dzieci w poszczególnych przypadkach o rok jeden a najwyżej o 2 lata ponad 14 rok do uczęszczania do szkoły zmusić.

Zdarzało się jednakowoż czasem, że władza szkolna zatrzymywała dzieci ponad 14 rok bez wyraźnego zaznaczenia, iż obowiązek szkolny o jeden rok lub o 2 lata się przedłuża.

Zatrzymanie takie bez wyraźnego określenia czasu na jaki władza szkolna ucznia 14-letniego zatrzymuje, uznał kamergerycht w kilkurazowych swoich wyrokach, a mianowicie w wyroku z dnia 27 grudnia 1906 w sprawie przeciw handlarzowi Marcinowi Cicholewskiemu z Zblewa Pr. Zach. za niesłuszne i tylko w takich przypadkach powinni rodzice, których dzieci 14-letnie w szkole zatrzymują, dzieci do szkoły nie posyłać względnie proces przeprowadzić.

Natomiast nie zaleca się rodzicom oporu w przypadkach, w których władza szkolna przy zatrzymaniu dzieci ponad 14 rok wyraźnie zaznaczy, że obowiązek szkolny o pewien określony czas — jeden lub 2 lata — się przedłuża, ponieważ zatrzymanie takie jest na mocy ordynacji szkolnej z dnia 11 grudnia 1845 uprawnione i sądy tej ustawy zmienić nie mogą.

Sekcya prawno-polityczna Straży.

## Wiadomości kościelne.

**Warmińska dyecezya.** W miejsce ks. dr. Weissa, który ustanowiony został kanonikiem przy tynie fromborskim, mianowany jest nadzwyczajny profesor, ks. dr. Alfons Schulz, zwyczajnym profesorem egzegiezy przy Liceum Hosyanum w Brunsberdze, a należący do dyecezyi warmińskiej ks. dr. Max Meinertz, prywatny docent przy uniwersytecie Bonn, powołany na nadzwyczajnego profesora w Brunsberdze.

**Chelmińska dyecezya.** Pelplin. Ks. kan. Müller został mianowany świątecznym

244)

## Krwawy mściciel.

Powieść z życia kryminalnej policji londyńskiej. Przez G. F.

(Ciąg daszł.)

»Terror« znów zadrzał; wystrzały armatnie wstrząsały nim co chwila...

Ale kochankowie nie zwadzali na to. Ciężki oddech straszego człowieka zdradzał tylko, że godziny jego policzone.

— Umrę stojący — szepnął glucho. — Nigdy nie lękałem się śmierci i teraz nie zleknie się jej.

Mówiąc to, powstał i chwiejąc się, stanął przy ścianie, a obok niego klęczała nieszczęśliwa dziewczyna, niema z rozpazey.

Kiedy po chwili podniosła głowę i spojrziała w bladą twarz, przestraszyła się.

Bliska śmierć wycisnęła już swe piętno na jego oblicze.

— Williamie, ukochany! — wyszeptala.

A tajemniczy człowiek walczył resztkami sił. Oddech stawał się coraz krótszy — oczy zachodziły bielmem.

Nogi odmówiły posłuszeństwa, wolno osunął się na obok stojące krzesło.

— Umrzeć stojący — szepnął — niezwalczony, jak całe życie... Ellen!

— Williamie, mój najdroższy!

Nie słyszał już jej. Leżał na krześle sztywny, nieruchomy...

— Williamie, wysłuchaj mnie, twoja Ellen mówi do ciebie — krzyczała rozpaczliwie młoda dziewczyna.

Za późno! Tajemniczy człowiek nie żył.

Na trupa jego rzuciła się Ellen. Dzika rozpacz pozbawiła ją zmysłów.

Za drzwiami kajuty rozległy się ciężkie kroki. Na chwilę ucichły, poczem drzwi się rozwarły i do przybytku śmierci wszedł Bill.

— Łaskawy panie — rzekł z wysiłkiem

kanonikiem tuskim w miejsce ks. biskupa sufragana dr. Klundra. — Przy początku półrocza zimowego liczy tutejsze seminaryum duchowne 73 alumnów i to w czwartym (najwyższym) kursie 14, w trzecim 15, w drugim 17 i w pierwszym 27. Prócz tych jeszcze siedmiu odbywa studia teologiczne w uniwersytetach. — Ks. Tymecki przeniesiony z Osieka do Radzyna, ks. wikary Gburkowski z Pińczyna przesiedlony został do Rumiana, a ks. wikary Wojtaszewski zostanie w Łasinie, ks. wikary Liss na żądanie emerytowany.

**Rzym.** Ma tu przybyć na zimę delegat apostolski z Indyi, ks. arcybiskup Władysław Zaleski, który liczne artykuły umieszcza w »Misyach katolickich«.

**Biuro „Straży“ i biuro Informacyjne P. C. K. W. przy Alejach (ul. Wilhelmowskiej) nr. 18** w podwórzu jest otwarte codziennie rano od 10—1 i 4—6, w niedzielę i święta od 12—2. Adres: Dr. Tadeusz Jaworski Poznań—Posen. Telefon 1640 tylko w godzinach 10—1 i 4—6.

Prosimy o nadsyłanie wiarogodnego materiału, jako to: zakazów i rozporządzeń policyjnych i administracyjnych, nadużyć komisarzy, landratów i urzędników stanu, akt sądowych, wyroków itp. — dla użytku posłów naszych.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci. Wasze mówić, czytać i pisać po polsku. Pamiętajcie też o pieśni polskiej! Nie jest Polakiem kto się potomstwu swemu zmienić pozwoli.

## Z blizka i z daleka.

Olsztyn, 23-go października 1907.

— **Zniesiony post.** »Osserwatore Romano« podaje w numerze z dnia 20 października do wiadomości, że Ojciec św. Pius X. ze względu na to, że uroczystość Wszystkich Świętych przypada w tym roku w piątek i że dnia poprzedzającego jako w

— źle ze mną, nie mogę dłużej... ach!

Wykrzyknął głośno; tam, obok sofy spostrzegł zwłoki swego pana.

Jedno spojrzenie odkryło mu całą prawdę.

— Nie żyje — rzekł mechanicznie — nie żyje! Przeczuwałem to; idąc tutaj chwiał się bardzo. Rana w okolicy serca, dziwna rzecz, że dowłókł się aż tutaj! Wprawdzie był to człowiek ze stali, niezwykły człowiek, to był Jacek, mój ukochany pan. O ja go pomszcze.

I olbrzym wyprostował się.

— Prawda i ja ledwo chodzę, ale na to sił mi jeszcze wystarczy. Naprzód więc! Ruszył chwiejnym krokiem. Z trudem dowłókł się do steru ita pokrzepił się wódką. Zrobiwszy spory tyk, porwał się do dzieła zemsty.

Gorączkowym ruchem chwycił ster, a oczy jego pałały wściekłością.

Wyjrzał przez kryształowe okno. Z kanonierki walono jeszcze z armat, »Terror« zwrócił się do wojennego statku swem spiczastem zakończeniem i płynął ku niemu, grożąc zniszczeniem.

Na kanonierce spostrzeżono widocznie manewr »Terrora«, gdyż usiłowano zawrócić.

— Za późno — zaśmiał się Bill.

I rzeczywiście w tejsze chwili straszne uderzenie wstrząsnęło kanonierką — »Terror« cofnął się w tył.

»Tygrys« został przedziurawiony; przez duży otwór woda chlupiała gwałtownie do wnętrza statku, skazanego na zagładę.

Bill zaśmiał się szyderczo; przymocował ster i pewnym krokiem, jak gdyby nie był raniony śmiertelnie, poszedł do oddziału maszynowego. Tu wszrymał wszystkie maszyny, będące w ruchu. »Terror« kołysał się lekko na powierzchni morza.

Przeraźliwe krzyki dolatywały z kanonierki. Ale Bill nie zważał na to wcale —

wigilię jest post, dyspensuje w tym roku od abstynencji w uroczystość Wszystkich Świętych i zezwala wszystkim katolikom używać w tym dniu potraw mięsnych.

»Osserwatore Romano« uprasza gazety katolickie o rozpowszechnienie tej wiadomości.

— Jak gazety niemieckie donoszą, zgodził się p. minister na urządzenie izby handlowej dla naszego obwodu regencyjnego z siedzibą w Olsztynie.

— Miasto nasze liczy wedle ostatniego urzędowego spisu ludności włącznie wojska 28 974 mieszkańców i to 12 424 męskich, 8 937 żeńskich osób nad lat 14, oraz 7 603 dzieci. Wedle wyznania jest 15 832 katolików, 11 058 ewangelików, 477 żydów i 27 sekciarzy. Od roku 1905 wzrosła liczba mieszkańców Olsztyna o 1580 głów czyli 5,77 od sta. Budynków naliczono 1114.

— Tutejsi pomocnicy golarscy wnieśli do regencyi prośbę, by rząd przyczynił się do tego, aby sklepy golarskie w niedzielę i święta przed poł. od 10 do 12 zamykane zostały. Prośbę swą uzasadniają tem, iż przy obecnym czasie pracy jest im niemożliwy udział w nabożeństwie niedzielnym.

— Zwracamy uwagę na ogłoszenie na czwartej stronie dzisiejszego numeru pierwszorzędного domu zakupu w miejscu pod firmą »Sächsisches Engros-Lager«. Do poniedziałku 4 listopada trwa tamże tak zwany tydzień seryjny, w którym nadarza się okazya rzeczywiście taniego zakupu.

— Z izby karnej. Kilkakrotnie już za kradzież karana robotnica Szarlota Koruwska skazana została za kradzież kilku doniczek kwiatów z cmentarza na 6 miesięcy więzienia. — Przez sąd ławniczy w Działdowie skazany był przedsiębiorca Jan Kawecki z Tauersee za pokaleczenie na 4 miesiące więzienia. Przeciw temu wyrokowi założył on apelację, a izba karna wyrok sądu ławniczego zniósła i uwolniła go od kary i winy. — Robotnik Nigbur z Warmtomborka skazany został za kradzież portmonetki z 7,50 na targu olsztyńskim na 1 rok więzienia.

— Wazne dla kołowników. W niektórych prowincjach istnieją przepisy policyjne podług których każdy kołownik jest zmuszony koło swe zaopatrzyć w latarkę i ją

poszedł do kajuty kapitana.

Wydobivszy resztki sił, ułożył swego pana na sofie.

Chwiejnymi krokami podszedł do szafy i wyjął kawał czarnej materyi. Była to flaga »Terrora«, Bill przykrył nią zwłoki Jacka.

Spełniwszy to, olbrzym poczuł, że go opuszczają siły — nie mógł się z miejsca poruszyć.

Chwilę odpoczął, poczem monologował w dalszym ciągu, ale słabszym głosem:

— Tam do diabła, źle ze mną... chociaż w obecnej chwili... kląć się nie należy... kto wie, co tam będzie... poza grobem. Jakieś dziwne uczucie wstępuje we mnie. O, nie chcę o tem myśleć... nie chcę... słabo mi... dziwno.

Umierający zdjął czapkę.

Podrzucił ją w górę. Raz jeszcze wyprostował się, spojrzął na martwego pana.

I podczas, kiedy oczy jego zachodziły bielmem, krzyczał silnym głosem:

— Niech... żyje... Jacek... Jacek... wiwat... wiwat!...

Rozdział 191.

Od wyżej opisanych, strasznych wypadków, upłynęły trzy lata.

Trzy długie lata, które zatarły już pamięć o strasznym mordercy kobiet we wszystkich umysłach.

Ale nie wszyscy zapomnieli go.

W prześlicznej miejscowości, położonej w uroczej krainie, zwanej Arizona, był serca, które często wspomniały właściciela straszego imienia.

Po wspaniałym parku, należącym do uroczej posiadłości, przechadzała się młoda para. Był to Edward Long i jego powabna żona. Spacerując po parku, małżonkowie rozmawiali o tajemniczym człowieku i jego narzeczonej.

(Dokończenie nastąpi).

zapalić. Pewnego kołownika, który prowadził swe koło bez zapalanej latarki zapisał do kary, której nie chciał zapłacić. Kamergerycht zniósł wyrok na tej zasadzie, że nie potrzeba zapalić latarki przy kole, które się prowadzi.

— **Na koszta sądowe** dla redaktora naszego złożyli dalej pp.: Wilkowski z Dywit 3 m., Kosinski z Dywit 2 m., N. N. z Dajtk 50 fen., N. N. z Olsztyna 1 m., Laskowski z Jondorfa 80 fen., NN. 1 m. — O dalsze składki na ten cel prosimy.

— **Na nowy wóz dla Drzymały** złożyli u nas w dalszym ciągu pp.: Walenty Sosnowski z Brunswaldu 25 fen., August Baukrowitz z Likuz 50 fen., N. N. z Rusi 50 fen., Wilkowski z Dywit 1 m., Kosiński z Dywit 50 fen. Razem dotąd 4,50 m. Dalsze składki przyjmujemy.

### Z Wärmii i Prus Wschodnich.

\* **Likuzy.** Dnia 24 bm. odbyła się w tutejszym budynku szkolnym konferencya nauczycieli parafii gietkowskiej, której przewodniczył ks. proboszcz Nahlenz z Gietkowa. Przyszła taka konferencya odbędzie się dnia 19 lutego w Ubstychu. — Jako rzadki objaw natury oglądać można w ogrodzie nauczyciela pana D. w Ubstychu krzak róż w pełnym kwieciu. Jak na tę porę rzadki to okaz.

\* **Gietkowo.** W nocy na piątek skradziono p. Łaszewskiemu z niezamkniętej stajni dwa konie wartości 500 marek. Po złodziejach dotąd nie ma śladu.

\* **Stawiguda.** W czwartek o wpół do 8mej wybuchł w Nowej Stawigudzie u chałupnika Sawackiego. Spaliła się stodoła, 3 krowy i kilka świń. S. ponosi bardzo znaczną szkodę, gdyż nie miał nic zabezpieczone. Ogień prawdopodobnie został podłożony, a wybuchł, gdy mieszkańcy już się na spoczynek udali.

\* **Gryżliny.** Woźnica spedytora p. Güntera z Olsztyna najechał w czwartek na powózkę p. Lengowskiego z taką siłą, że p. L. spadł z wozu między koła. Szczęściem zdołano konie na miejscu przytrzymać, tak iż obyło się bez większego nieszczęścia. — H.

\* **Wartembork.** Jak wiadomo obrabio miasto nasze swego czasu panów Ciecierskiego i Hallmanna na niepłatnych członków magistratu. Wybór ten zatwierdził teraz prezes regencyi olsztyńskiej.

\* **Wartembork.** Inspektor tutejszego domu karnego p. Kremin przesiedlony został z dniem 15 listopada do Wystrucia. W jego miejsce przybędzie tu niejakiś p. Cador z Welawy.

### Z Prus Zachodnich i Pomorza.

\* **Brodnica.** W Góralach wydarzył się pożarowania godny wypadek. 10 letni

synek zagrodnika Brzezińskiego chciał podczas nieobecności rodziców, gdy nadszedł wieczór, zapalić lampę naftową. Nagle nastąpił wybuch a płomień ogarnął ubranie chłopca, które całe spłonęło. Dziecko odniosło tak ciężkie poparzenia, że wkrótce potem zmarło.

\* **Nowemiasto.** 13-letni synek mistrza rzeźnickiego Rogackiego, bawiąc się teszynkiem, zranił znacznie 6-letniego synka nauczyciela Górskiego. Chłopca przewieziono do kliniki w Toruniu, gdzie wkrótce potem umarł. Oto znów ofiara nieostrożnego obchodzenia się z bronią palną.

\* **Mikołajki.** W niedzielę wieczorem pomiędzy 9 a 10 godziną spaliła się stodoła, stajnia i dom mieszkalny obywatela Piotra Beyera. Całe tegoroczne żniwo i martwy inwentarz zginęły w płomieniach. Przyczyna pożaru niewiadoma.

\* **Z Lubawskiego.** Nieszczęśliwy wypadek wydarzył się w przeszłym tygodniu w Jamielniku. Czteroletni synek właściciela Rumanowskiego bawił się z innym dzieckiem. Podczas zabawy wpadło mu jabłko do beczki napełnionej wodą, chcąc swą zgubę odszukać, wpadło biedactwo do wody i nim pomoc nadeszła, utonęło.

\* **Lembark.** Pewien 11-letni chłopiec, zatrudniony u posiadziela Hagenaua wyciąganiem słomy z młockarni, dostał się nieszczęśliwym sposobem w maszynę i poniósł śmierć na miejscu. — Wieża kościoła tutejszego uszkodzona przez grom 1 września br. podczas 400 letniego obchodu poświęcenia kościoła, została już wyreperowaną i odnowioną.

### Z W. Ks. Poznańskiego.

\* **Gniezno.** Okropne nieszczęście wydarzyło się w ubiegły wtorek nad ranem w zakładzie dla umysłowo chorych w Dziekance. Zona dozórca Duszyńskiego zajmowała się w mieszkaniu przez noc sama z czworgiem małych dzieci, ponieważ mąż pełnił tej nocy służbę w zakładzie i dla tego dla bezpieczeństwa zamknęła drzwi na klucz, który gdzieś zachowała. Cząc nad ranem ugotować śniadanie, wznieciła w kuchnię ogień, przyczem posługiwała się okowitą czy naftą. Nagle butelka eksplodowała i odłamki szkła pokaleczyły ją dość ciężko na twarzy i rękach. Równocześnie objęły ją płomień i w mgnieniu oka stała się nieszczęśliwa jedną płonącą pochodnią. Drzwiami wybiedz nie mogła, gdyż były zamknięte, a klucza na razie znaleźć nie mogła. W rozpacz więc otworzyła okno i zaczęła wołać o pomoc. W tym czasie jednak opuściły ją widocznie siły, nieszczęśliwa straciła równowagę i spadła z drugiego pietra na bruk tak nieszczęśliwie, że na miejscu żyć przestała.

\* **Poznań.** Rada nadzorcza wydawnictwa »Dziennika Poznańskiego« wybrała w

miejsce redaktora s. p. dr. Wł. Lehińskiego, naczelnym redaktorem »Dzien. Pozn.« p. Kazimierza Puffke'go, dotychczasowego współredaktora słowa we Warszawie. Obejmie on urząd swój z dniem 1-go stycznia 1908 r.

### Z obczyzny i zagranicy.

\* **Essen.** Dnia 22 bm. z rana zawalił się niewykończony jeszcze gmach fabryki brykietów. Sześciu robotników gruzy pokaleczyły, a jednego z nich tak niebezpiecznie, że życie jego jest zagrożone.

\* **Gelsenkirchen.** Urzędnik administracyjny Thiemann został za sprzeniewierzenie 1800 marek skazany na ośm miesięcy więzienia i zaraz uwięziony, chociaż był złożył 25,000 marek kaucyi.

### Sprzedaje, dzierżawy i licytacje.

— Przed sądem okręgowym w Wielbarku sprzedawana będzie dnia 19. grudnia przed południem o 10 posiadłość gospodarza Franciszka Kalinowskiego w Dużych Lesinach zapisana w księdze gruntowej w Lesinach tom I, karty nr. 8 i 10.

### (NADESLANO.)

Powieści

### „żywcem pogrzebana“

wyszedł zeszyt 88 i 89.

Cena zeszytu 10 fen. Dalsze zeszyty w druku. Na przesyłkę pocztową należy nadesłać 5 fen. Najlepiej gdy się w każdej wiosce po kilku zbierze, aby pod jednym adresem zeszyty wysyłać. Zamówienia nadsyłać pod adresem: „Gazeta Olsztyńska“ Allenstein.

### Ceny targowe.

Olsztyn, 25 października 1907.

Pszonica	—	za centnar	—	9,60 - 11,50	M
Zyto	—	—	—	9,00 - 9,75	—
Jęczmień	—	—	—	7,50 - 8,75	—
Owies	—	—	—	7,50 - 8,25	—
Groch żółty	—	—	—	8,50 - 9,00	—
Groch bury	—	—	—	—	—
Kartofle	—	—	—	2,90 - 3,60	—
Słoma prosta	—	—	—	3,00 - 3,00	—
Siano	—	—	—	4,00 - 4,00	—
Włłowina	—	za funt	—	0,40 - 0,60	—
Wieprzowina	—	—	—	0,60 - 0,80	—
Skopowina	—	—	—	0,50 - 0,75	—
Masło	—	—	—	0,80 - 0,10	—
Jaja za medel	—	—	—	0,85 - 1,00	—

# Max Silberstein,

RYNEK 12.

RYNEK 12.

Towary modne manufakturowe, konfekcyja damska i męska.

Konfekcyja damska:					Konfekcyja męska:				
zakłady	—	—	—	20, 15, 10, 8, 5,50 m.	ubrania	—	—	—	28, 22, 18, 10 m.
paltoty	—	—	—	36, 25, 18, 12, 8 m.	paltoty	—	—	—	36, 27, 21, 18, 10 m.
kolnierze	—	—	—	30, 21, 15, 12, 7,50 m.	plaszcz	—	—	—	42, 30, 21, 12 m.

Konfekcyja dla dziewcząt i chłopców w wielkim wyborze i po najtańszych cenach.

Od poniedziałku 28 października do poniedziałku 4 listopada

przyjdą wielkie zapasy

bielizny, fartuchów, chustek, gorsetów, trykotaży, dzianych szali i jaków

oraz czapecek i ubiorków dla dzieci

po bardzo tanich cenach na sprzedaż.

Prosimy tak korzystnej okazji nie przeczyć!

Tydzień seryowy, w którym przenaczone na sprzedaż rzeczy tylko po trzech cenach sprzedawane będą i to po: 0,75, 1,75, 2,75, m.

Sächsisches Engros-Lager

rynek nr. 13.

Norddeutscher Lloyd.

Bremena.



Regularne połączenie parowcami pospieszn. i pocztow.

z Bremeny do Ameryki,  
Nowego Jorku przez Southampton-Cherbourg  
Baltimore. Galvesion.

Bliższych wiadomości udziela

F. Montanus, Berlin, Invalidenstrasse 9.

Na rok 1908

L. Hirschfeldt

poleca

Płaszcz pelerynowe  
Jopy  
Paletoty  
Paletoty dla chłopców  
Kozuchy do podróży  
Ubrania dla mężczyzn  
chłopców  
po zadumiewajaco tanich cen

Owce skóry

przyjmuje do wyprawy  
mistrz Binger,  
ul. Strzelecka (Jägerstr.) 9. Of.  
kasy cłowej.

Pocztówki

historyczne i artystyczne  
we wielkim wyborze poleca  
ekspedycya  
„Gazety Olsztyńskiej“

Złoty medal

A. Pfitzner,

Hurtowny handel win  
założony roku 1849.

w Poznaniu, Stary Rynek nr. 6,  
Mał pod Tokajem na Węgrzech.  
Własne winnice i posiadłość.

Przysięgły dostawca win kościelnych  
poleca Szanownej Publiczności i swej kienteli  
cs biście u producentów na Węgrzech corocznie  
zakupione, ze swej dobroci znane, smaczne

WINA GORNOWĘGIERSKIE

Wina węg. stolowe, począwszy od 1,50  
mk. za litr incl. szkła.

Stare wina węgierskie, tokajskie  
dla chorych i rekonwalescentów.

Oprócz tego znacz. zapasy win reńskich  
mozelskich, traencuskich, czerw.  
i białych z Bordaux po cen. najtań-  
szych. — Koniaki krajowe od 1,49 m.  
za litr w sądkacwych 36 litrowych.



Znak ochronny  
na wina mszalne

Bliższe szczegóły w cennikach!

Wielka wyprzedaż

welny do tkania także z polyskiem naśladowanej welny  
posamentowej we wszelkich kolorach póki zapas starczy pa-  
czka 1,65 m.

Wszelkie welny do dziania  
wyprzedawane będą po zadziwiająco tanich cenach.

L. Hirschfeldt.

2 chłopców

mających chęć wyuczyć się grun-  
townie krawiectwa mogą się  
zgłosić u mnie.

Pawełek, mistrz krawiecki  
w Pasymie.

Gnaty i szmaty

skupuje August Zbiek,  
w Dużej Purdzie.